

SOCJALISTYCZNY STYL
PRACY ŹRÓDŁEM OSIĄ-
GNIĘĆ PRZODUJĄCEGO
STATKU PMH

Str. 3

PAŃSTWO PRZEDWRZEŚ-
NIOWE W SŁUŻBIE MONO-
POLI KAPITALISTYCZNYCH

Str. 4

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW. ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 245 (1523)

GDAŃSK, SOBOTA 15, NIEDZIELA 16 WRZEŚNIA 1951 R. CENA 15 GROSZY

Na budowach socjalizmu

Załoga Dychowa przyspieszy uruchomienie największej w Polsce elektrowni wodnej

ZIELONA GÓRA PAP. Budowniczości największej w Polsce elektrowni wodnej w Dychowie przybliżają termin jej uruchomienia, stawiając przed sobą zadanie uruchomienia pierwszego turbozespołu już w najbliższych tygodniach. Z Dychowa energia elektryczna popłynie na Dolny Śląsk, na woj. zielonogórskie, po ruszy maszyny w setkach zakładów pracy, zelektryfikuje nowe gromady.

W olbrzymiej hali siłowni, gdzie turbina i urządzenia pomocnicze są już gotowe, cały wysiłek załogi skupia się na montażu generatora. Nadziedzi dzień, kiedy trzeba było wykonać jedną z ważniejszych i trudniejszych faz budowy turbozespołu: przetransportowanie i umieszczenie potężnego 150-tonowego wirnika na tzw. stojanie (statorze).

Na dany znak potężne haki suwnic chwytają stalową belkę. Wirnikiem wstrząsa lekkie drgnienie i powoli ogromna stalowa bryła zaczyna odrywać się od postumentów, unosi się coraz wyżej i przesuwa w kierunku miejsca

pierwszego turbozespołu. Wirnik jest już nad otworem i zaczyna powoli się opuszczać. Wszystko przebiega pomyślnie. Wreszcie wirnik spoczął na stojaniu. Z pierś obecnymi wyrzyna się westchnienie ulgi — robotnicy i inżynierowie ocierają spocone twarze. W niedługim czasie, olbrzym ten będzie wirował z szybkością 187 obrotów na minutę. Wspólny twórczy wysiłek robotników, techników i inżynierów radzieckich i polskich został ukoronowany jeszcze jednym sukcesem. Po połączeniu wałów turbiny z generatorem pierwszy turbozespół siłowni dychowskiej będzie mógł już niedługo rozpocząć pracę nad podniesieniem sił na szczył Ludowej Ojczyzny.

Równocześnie z końcowymi procesami przy uruchomieniu pierwszego turbozespołu, prowadzone są roboty przy montażu drugiego turbozespołu, do którego prawie wszystkie części nadeszły już ze Związku Radzieckiego. Rozdzielnie są już gotowe do użytku. Z rozdzielni, liniami wysokiego napięcia, czerpać będą

drogocenną energię elektryczną miasta i wsie, zakłady pracy i spółdzielnie produkcyjne.

Wysoko ponad dachami siłowni i lasem konstrukcji stalowych rozdzielni, w oddali drzemia olbrzymie masy wodne, które spierzone wielokilometrowym kanałem dochodzą do zamku wodnego, gdzie potężna zasawa reguluje dopływ wody do rurociągów. Gdy turbozespół będzie gotów, potężne zasowy zamku wodnego za naciśnięciem guzika otworzą się. Masy wody runą w dół rurociągami tłoczonymi przez ślimak turbiny, uderzą na łopatki kierujące, a przez nie na łopatki wirnika. Turbina zacznie się obracać.

Nad całością będzie czuwał mózg elektrowni — nastawnia, całkowicie już gotowa. Wśród setek światełek przewodników, całej skomplikowanej aparatury do sterowania przez Związek Radziecki, w dzień i w nocy maszynista pilnować będzie normalnego zasilania fabryk, spółdzielni produkcyjnych, szkół i chat chłop-
(d)

Górnice zespoły ścianowe wzmagać cykliczność robót wydobywczych

KATOWICE PAP. Górnicy — rębacze ścianowi w codziennej walce o zwiększenie wydobywania coraz częściej system bardziej kolektywnej i planowej pracy cyklicznej. Osiągnięcia cyklicznej przodowników pracy cyklicznej Alfreda Kawczyka, Alfreda Magiery, Jana Tyłca, Wilhelma Kaszyca, Antoniego Wyrwalca są szeroko omawiane na naradach produkcyjnych oddziałów ścianowych. Na ich osiągnięciach rębacze ścianowi uczą się lepszej organizacji pracy, racjonalniejszego i pełniejszego stosowania maszyn, bardziej planowej i zsynchronizowanej pracy.

W kop. „Dymitrow” doskonałe wyniki osiąga inicjator ulepszonej metody pracy na ścianach, metody dwóch cyklów na dobę — rębacz ścianowy Jan Tylec. W sierpniu br. zespół jego wykonał na 140-metrowej ścianie 56 cyklów wydobywczych. Wyniki brzożdy Tyłca mobilizują innych rębaczy przodowych do zwiększenia wydajności. Np. jeden z oddziałów kopalni „Dymitrow” zameldował w sierpniu br. o wykonaniu planu w 119 proc.

Kronika dyplomatyczna

WARSZAWA PAP. Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 14 bm. posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego RP w Bernie Stanisława Trojanowskiego.

Strajk metalowców w Hesji zaostroża się Fiasko schumacherowskiej dywersji

BERLIN PAP. Strajk stu tysięcy metalowców w Hesji (Niemcy zachodnie) zaostroża się. W czwartek rozszerzył się strajk na zakłady metalurgiczne w Hanau. Silne nastroje strajkowe panują również w Zagłębiu Ruhry. We wszystkich większych ośrodkach przemysłowych Niemiec zachodnich skoncentrowano, na rozkaz Amerykanów, silne oddziały policyjne. Również żandarmeria wojskowa amerykańska znajduje się w stanie zbrojnego pogotowia. Do zakładów przemysłowych, stanowiących własność monopolu amerykańskiego, wprowadzono znaczne oddziały policji, która nie dopuszcza do odbycia zebrań robotniczych.

Policja kilkakrotnie próbowała wprowadzić łamistraszków, rekrutujących się z mętów faszystowskich, do zakładów pracy objętych strajkiem, a zwłaszcza do zakładów „Opel” w Ruesseheim, na leżących do amerykańskiego monopolu „General Motors”. Próby te, mimo brutalnego terroru policyjnego, speliły na niczym. Pikiety robotnicze, do których zgłosiły się ochotniczo tysiące robotników, nie dopuszczają łamistraszków do

pracy. W akcji policyjnej przeciwko robotnikom bierze bezpośredni udział bliski współpracownik Schumachera, heski minister spraw wewnętrznych, prawnikowy socjaldemokrata Zinkann, na którego rozkaz policja uderzyła na pikiety strajkujących i brutalnie je pobila.

Nową szajkę spekulantów mięsem wykryto w pow. lęborskim

W tych dniach wykryto nową szajkę spekulantów mięsem, działającą na terenie pow. lęborskiego. Do spekulancji spółki, mającej swą siedzibę w miejscowości Leśnice Dolne, należeli mieszkańcy tej wsi: Józef Rybak, Stanisław Zazula, Stanisław Rapalski i Aleksander Szczygła. Spekulanci rozpoczęli swą działalność w marcu br. Głównym organizatorem szajki był Józef Rybak, który już od roku trudnił się tajnym ubojem i nielegalnym handlem mięsem.

Wiosną br., gdy zaznaczyły się przejawy trudności na rynku mięsnym, Rybak rozszerzył „interesy”, dobierając sobie kompa-

nów. Od tej chwili szajka rozpoczęła systematyczny nielegalny skup i ubój trzody chlewnej i bydła.

Nabyty żywice przetrzymywano w ruinach nieczynnej cegielni, gdzie spekulanci urządzili tajną rzeźnię. Ubój i ćwiartowanie sztuk odbywało się w antysanitarnych warunkach. Podobnie antysanitarnie przechowywane było mięso. Znaleziono podczas rewizji mięso leżące na cementowej posadzce grubo pokrytej warstwą odchodów zwierzęcych i krwią, przy czym było ono przykryte na wpół zgnilą słomą.

Wszyscy spekulanci zostali zatrzymani.

Zaorzą setki hektarów ponad plan

Przodujący traktorzyści Wybrzeża odpowiadają na apel Świątkowskiego z Lubacza

Apel przodującego traktorzysty z Lubacza, Świątkowskiego do długookresowego współzawodnictwa w tegorocznej akcji jesiennie-siewnej.

Jako jedni z pierwszych w naszym województwie podjęli zobowiązanie przodujący traktorzyści z POM w Żabnie, pow. starogardzki. Na zebraniu traktorzystów kierownik wydz. politycznego tow. Nowakowski zaznajomił szczegółowo zebranych z inicjatywą Świątkowskiego i jej wielkim znaczeniem dla przedterminowego zakończenia akcji jesiennie-siewnej.

Pierwszy zabrał głos przodujący traktorzysta Polikarp Banaś, który na ciągniku „KD” wykonał już w biegu, roku 523 ha orki średniej i zaoszczędził 1355 kg paliwa. Podejmując wezwanie Świątkowskiego zobowiązał się on do dokończenia, do końca roku, wykonać jeszcze 350 ha orki średniej i zaoszczędzić 240 kg paliwa.

Przodująca brigada Pawlikowskiego z tegoż POM zobowiązała się stale wykonywać 120 proc. normy. Podobne zobowiązanie podjął brigadziśta Stanisław Nowak wraz ze swoją brigadą.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje zobowiązanie ZMP-owskiej brigady traktorzystów im. Ludwika Waryńskiego z POM w Pucku pow. morskiego. Brigadziśta Władysław Wszak i traktorzyści Ludwik Lniski, Bronon Bizewski, Józef Szczygiół i Władysław Bach zobowiązali się na swoich „Zetorach” wykonać do końca bieżącego roku 1150 ha orki średniej, zaoszczędzić 1150 kg paliwa oraz cały sprzęt, po wykonaniu siewów, bez obciążenia POM zwiększyć do bazy.

Ósma brigada Wernera w tymże POM zobowiązała się do końca br. wykonać 750 ha orki średniej i zaoszczędzić 800 kg paliwa.

W POM — Puck szeregi traktorzystów podjęło indywidualne zobowiązanie m. in. odpowiedział na apel Świątkowskiego przodujący traktorzysta Stanisław Góra. Wykonał on już na Zetorze 493

Naród radziecki jednomyślnie popiera Apel Pokoju

755 tysięcy podpisów w ciągu 4 dni w Moskwie

MOSKWA PAP. Sekretarz Moskiewskiego Obwodowego Komitetu Obróńców Pokoju, S. Wasiljew, oświadczył przedstawicielom prasy, że w Moskwie i obwodzie stołecznym zebrano w ciągu 4 dni przeszło 755 tys. podpisów pod Apellem Światowej Rady Pokoju. Akcja zbierania podpisów przebiega w atmosferze pełnego zrozumienia jej doniosłości. Uczniowie, działacze nauki i sztuki, robotnicy, inżynierowie, urzędnicy i chłopcy składają swe podpisy, wyrażając niezłomną wolę obrony pokoju i pokrzyżowania zbrodniczych zamiarów amerykańsko-angielskich podżegaczy wojennych.

W ślady obrońców pokoju obwodu moskiewskiego wstąpił mieszkający Leningradu, składając już w pierwszym dniu akcji setki tysięcy podpisów pod Apellem Światowej Rady Pokoju. W zakładach przemysłowych, instytucjach naukowych, wyższych uczelniach itp. odbywają się wieloletysyczne wiecze i zebrania, poświęcone omówieniu uchwały Radzieckiego Komitetu Obróńców pokoju. Uczestnicy „Wart Pokoju” manifestują swe głębokie poparcie dla sprawy obrony pokoju wspólnymi osiągnięciami produkcyjnymi.

W Kijowie rozpoczęły się obrady Ukraińskiej Republikańskiej Konferencji Obróńców Pokoju. Przybyli na nią liczni przedstawiciele narodu ukraińskiego, stachanowcy przemysłu i transportu, przodownicy pracy z kołchozów i sowchozów, uczeni, literaci, działacze kulturalni.

Akcja zbierania podpisów pod Apellem Światowej Rady Pokoju rozpoczęła się również w Ormiańskiej SRR i Azerbejdżańskiej SRR. W związku z tym w obu tych republikach odbywają się wieloletysyczne zebrania i wiecze, na których ludność manifestuje swe jednomyślne poparcie dla uchwały Radzieckiego Komitetu Obróńców Pokoju.

Dokerzy Nantes

odmawiają wyładunku transportów wojskowych z USA

PARYŻ PAP. Dokerzy Nantes odmówili wyładowania sprzętu wojennego ze statku amerykańskiego „Lawrence Victory”, zapowiadając, że przeciwstawiają się również wyładunkowi mundurów i żywności dla amerykańskich wojsk okupacyjnych.

Fakty demaskują kłamstwa organizatorów prowokacji w rejonie Kaesongu

PEKIN PAP. Przewodniczący delegacji koreańsko-chińskiej, generał Nam Ir złożył dowódcy nacelnemu koreańskich Wojsk Ludowych, Kim Ir-senowi i dowódcy ochotników chińskich, Pen Teh-uei sprawozdanie, które stwierdza m. in.:

W dniu 10 września o godz. 1.35 samolot amerykański wtargnął do obszaru powietrznego nad neutralną strefą Kaesongu i ostrzelał z broni pokładowej domy mieszkalne w Monworli w pobliżu miejsca konferencji.

O godz. 9 rano do Kaesongu przybyli amerykańscy oficerowie łącznikowi z płk. Darrow na czele w celu wspólnego przeprowadzenia dochodzenia. Oficerowie łącznikowi obu stron obejrżeli na ścianach domów w Monworli ślady pocisków karabinów maszynowych samolotu amerykańskiego i znaleźli znaczną ilość łusek od pocisków karabinu maszynowego.

Podczas dochodzenia, prowadzonego przez oficerów łącznikowych obu stron, nad neutralną strefą Kaesongu, przeleciało kilkanaście samolotów amerykańskich. Wbrew oczywistym faktom płk. Darrow usiłował twierdzić, że samoloty te rzekomo nie przelatują nad strefą Kaesongu lecz o 5 km w bok od tej strefy.

Wspólne dochodzenie zakończyło się o godz. 15, przy czym przez cały czas płk. Darrow twierdził, że dowództwo wojsk amerykańskich nie ponosi odpowiedzialności za nalot dokonany w dniu 10 września przez amerykański samolot wojskowy.

Nowa brutalna prowokacja amerykańska z dnia 10 września jeszcze raz dowiodła, że strona amerykańska świadomie depcze porozumienie w sprawie strefy neutralnej Kaesongu i przeszkadza w odbyciu konferencji w sprawie rozejmu w tym celu, by uniemożliwić wznowienie rokowań.

PEKIN PAP. Agencja Nowych Chin donosi, że mimo próby ze strony amerykańskich oficerów łącznikowych zaprzeczenia oczywistemu faktowi ostrzelania neutralnej strefy Kaesongu w dniu 10 września przez samolot amerykański, dowództwo wojsk amerykańskich musiało ogłosić następujący komunikat:

„Sztab sił lotniczych na Dalekim Wschodzie komunikuje, iż w dniu 10 września o godz. 1.41 stacje radarowe doniosły, że nad Kaesongiem przeleciał jeden z bombowców III eskadry amerykańskiej. Po wylądowaniu pilot zameldował, że dokonał ostrzału rejonu, co do którego obypuszczał, iż nie leży w strefie neutralnej. Jednakże stacje radarowe stwierdziły, że był to rejon Kaesongu”.

Wojska ludowe rozgromiły w Korei kilka jednostek nieprzyjacielskich

Dwa okręty amerykańskie zatopione

PEKIN, PAP. Na froncie wschodnim, na północ od Jangu, Wojska Ludowe rozgromiły doszczętnie jeden z pułków II dywizji amerykańskiej i dwa bataliony VIII dywizji armii lisymanowskiej, które podejmowały ciekawe ataki, usiłując przełamać linie obronne Wojsk Ludowych.

W dniu 12 września przy wy-

brzeżu zachodnim oddziały Wojsk Ludowych zatopili dwa i uszkodzili jeden okręt nieprzyjacielski, które brały udział w barbarzyńskim bombardowaniu osiedli, zamieszkałych przez ludność cywilną.

13 września artyleria przeciwlotnicza Armii Ludowej i specjalne oddziały strzelców przeciwlotniczych zestrzeliły 12 samolotów nieprzyjacielskich.

Nikczemny mord na Stefanie Martyce dowodem bankructwa reakcji

Całe społeczeństwo piętnuje faszystowskich skrytobójców

WARSZAWA PAP. Skrytobójczy mord dokonany na osobie zasłużonego artysty i bojownika o pokój Stefana Martyce wywołał falę powszechnego oburzenia w społeczeństwie polskim, które potępia podług metody bankrutów politycznych — wrogów Polski Ludowej.

M. in. pracownicy delegatury poznańskiej „Artosu”, w jednomyślnie uchwalonej na specjalnym zebraniu rezolucji, stwierdzają: „W odpowiedzi na mord, wzorowany na dobrze nam znanych krwawych czynach zbrodniarzy hitlerowskich czy amerykańskich gangsterów — przyrzekamy jeszcze bardziej wzmocnić wysiłki w kierunku upowszechnienia kultury”.

W dniu 18 bm. w Opolu w Teatrze Ziemi Opolskiej czołowy ak-

tyw kulturalny opolszczyzny wyraził protest przeciw ohydnej zbrodni, postanawiając równocześnie zmobilizować wszystkie siły w walce o pokój i socjalizm w Polsce.

Mówiąc o zasługach Stefana Martyki w demaskowaniu obłudy i demagogii imperialistów, reżyser PTZO Joanna Poraska powiedziała m. in.: „My, artyści za przykładem Stefana Martyki zawsze stać będziemy w pierwszych szeregach walki o prawdę”.

W uchwalonej na zakończenie wiecu rezolucji zebrani, potępiając jak najostrejszą ohydą zbrodnię dokonaną na osobie Stefana Martyki, oświadczają: „Ta nikczemna zbrodnia jest najwymowniejszym dowodem bankructwa wroga. Przyrzekamy towarzyszo-

wi Martyce odważnie głosić tę prawdę, za którą oddał życie w walce o budowę szczęśliwej socjalistycznej Ojczyzny”.

W rezolucji radiowych szczecińskich potępiającej skrytobójczy mord, dokonany przez faszystowskich niedobitków na wybitnym artyście polskim — współpracowniku „Falę 40” — czytamy m. in.: „Dokończymy wszelkich starań, aby słowo o pokoju, o wspaniałym, socjalistycznym rozwoju naszej

ludowej Ojczyzny jeszcze mocniej brzmiało z głośników radiowych. Będziemy jeszcze ofiarniej pracować, aby nieść prawdę, aby jeszcze skuteczniej demaskować wrogów Polski, postępu i pokoju”.

Podobnej treści rezolucję uchwalili artyści i personel techniczny obu teatrów szczecińskich. Również robotnicy licznych zakładów pracy wyrażają swoją nienawiść do bandytów — pacholików imperialistycznych.

Postępowe siły Stanów Zjednoczonych walcą przeciw faszyzacji kraju

NOWY JORK PAP. Postępowe siły Stanów Zjednoczonych prowadzą zakrojoną na szeroką skalę kampanię przeciwko reakcyjnej ustawie Smitha.

W Nowym Jorku odbył się wielki wiec, którego uczestnicy potę-

pili stanowczo uwięzienie przywódców amerykańskiej klasy robotniczej i zwrócili się z apelem do całego narodu, by bronił swych demokratycznych praw.

Wiceprzewodniczący Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Samochodowego stanu Michigan — William Hood stwierdził, że nikt w Stanach Zjednoczonych nie jest dziś bezpieczny i może być aresztowany za działalność polityczną oraz wezwał wszystkich członków związków zawodowych do walki przeciwko faszyzacji Ameryki.

Na wiecu przemawiał także wybitny działacz postępowy, znany śpiewak Paul Robeson, któremu zgromadzeni zgłoszali serdeczną owację. Robeson stwierdził, że w czasie swych licznych podróży po Stanach Zjednoczonych przekonał się, iż robotnicy amerykańscy gotowi są walczyć o swe prawa i o zniesienie reakcyjnej ustawy Smitha.

Następnie przemawiali: wybitny pisarz Howard Fast i wiceprzewodniczący Związku Kobiet Amerykańskich Pearl Laws.

Uczestnicy wiecu uchwalili rezolucję domagającą się zniesienia reakcyjnej ustawy Smitha oraz skazania na śmierć przywódców Partii Komunistycznej Stanów Zjednoczonych.

Wszystkie dzieci, które zachorowały na Heine Medina są natychmiast umieszczane w szpitalu i zapewniają im najlepszą opiekę lekarską. Zarówno pobyt jak i przejazd do szpitala, są całkowicie bezpłatne. Okres zakaźny choroby trwa około 40 dni, w czasie których objawy choroby, w większości wypadków ustępują zupełnie i dzieci wypisywane są do domu.

W obecnej chwili każdy dzień przynosi polepszenie sytuacji w dziedzinie zwalczania tej choroby. W tym stanie rzeczy najbliżej, najbardziej zachowując się amerykańscy sojusznicy nr 1, Niemcy faszysty. W Bonn odbył się przy drzwiach zamkniętych „kongres” 95 byłych oficerów, reprezentujących różne organizacje żołnierskie. Agencja Reutersa w komentarzu do hitlerowskiego kongresu pisze: „W hotelu „Bergischer Hof” panuje atmosfera kasynowa oficerów Wehrmachtu”. Wśród uczestników rozmów jest 20 generałów i admirałów, między innymi admirał Hansen, przedstawiciel „Soldatenbund”, gen. Krakau z „Schutzverband Deutscher Soldaten”, generałowie Guderian, Manteuffel, Ramcke i Student, SS Obergruppenführer Gille, generał Geyer-Schweppenburg.

Dobre to towarzystwo utworzyło centralny „związek niemieckich żołnierzy”, obejmujący nie tylko byłych wojskowych Wehrmachtu, ale i byłych członków SS i SA. Program polityczny tego Soldatenbundu obejmuje uznanie adnauerowskiej polityki remilitaryzacji pod warunkiem, „równouprawnienia armii niemieckiej” w ramach tzw. „armii europejskiej”. Oczywiście Mac Cloy przewiduje nie tylko równoprawienie faszystów niemieckich, ale i przekazanie im hegemonii w zmarszczoną Europie. „Soldatenbund” jest znakomitą drogą przyspieszenia przy-

W rocznicę wyzwolenia Pragi

Młodzież stolicy dała wyraz gorącej miłości do Wojska Polskiego

WARSZAWA PAP. W rocznicę oswobodzenia prawobrzeżnej Warszawy przez bohaterską Armię Radziecką i walczących u jej boku żołnierzy I Dywizji Wojska Polskiego, młodzież wszystkich szkół praskich, na uroczystych akademiach w dniu 14 bm. dała wyraz swej gorącej miłości i głębokiemu przywiązaniu do ludowego Wojska Polskiego.

Wiązanki białych i czerwonych kwiatów wręczyli harcerze Szkoły Podstawowej Nr 136 przy ul. Kowelskiej oficerowi Bazyliemu Kulińskiemu, który ma dziś inne niż zazwyczaj audytorium, ubrane nie w mundur żołnierza, lecz mundurki szkolne. Dziewczeta i chłopcy w skupieniu wysłuchują historii krwawych walk, jakie toczyli żołnierze nasi i radzieccy o uwolnienie Warszawy spod jarzma hitlerowskiego.

„Bohaterkie Wojsko Polskie — niech żyje!” — wznosił okrzyk młodzież, w chwili, gdy oficer Kuliński kończył swe przemówienie. „Niech żyją kościuszkowcy i ich towarzysze broni — żołnierze radzieccy!” Wspólnie z przedstawicielem WP młodzież śpiewa, zrodzony na ziemi ZSRR, szczególnie bliski jej sercu, „Marsz I Korpusu”.

„W krwawych bojach rozstrzygały się losy naszej Ojczyzny” — powiedział przedstawiciel WP oficer Dębski, do uczniów Szkoły Podstawowej Nr 152 przy ulicy Osmańskiej. „Jednocześnie, przez ogień walk, do ludu polskiego dochodziły wieści o nowej władzy, która chłopcu dała ziemię, a robotnikowi uczyniła gospodarzem fabryk”.

Młodzież szkoły Nr 152 przygotowała się do uczczenia rocznicy oswobodzenia Pragi. We wszystkich jasnych klasach, w których uczy się ok. 600 dzieci, na ścianach zawieszono zostały okolicznościowe gazetki, poświęcone bojom żołnierzy WP i Armii Radzieckiej.

Przywiązaniem i miłością tętnią słowa wiersza deklamowanego

przez uczennicę klasy IV Olę Jąblońską, kiedy mówi: „„Serduszyka polskich dzieci kochają ciebie, żołnierzu”.

Podobny przebieg miały akademie w innych szkołach.

Książka dla młodzieży o Dzierżyńskim

WARSZAWA PAP. Nakładem „Naszej Księgarni” ukazała się książka Haliny Rudnickiej, laureatki tegorocznej nagrody państwowej pt. „Płomień gorący”.

Książka ta przeznaczona dla czytelników w wieku 10 — 14 lat zaznajamia młodzież z działalnością rewolucyjną Feliksa Dzierżyńskiego, uczy ją rozumieć i kochać największego polskiego rewolucjonistę.

WIELKI WIEC

obrońców pokoju w Berlinie

BERLIN PAP. Z inicjatywy Berlińskiego Komitetu Obrońców Pokoju w dniu 13 września odbył się wielki wiec, na który przybyły liczne rzesze pracujących ze wszystkich sektorów Berlina.

Nadburmistrz Berlina, Friedrich Ebert wygłosił przemówienie, w którym wezwał ludność Berlina do wzmocnienia walki w obronie pokoju, przeciwko remilitaryzacji i przeciwko zbrodnictwu planom podległym wojennym, którzy zamierzają wprowadzić w Niemczech zachodnich i Berlinie zachodnim przymusową służbę wojskową.

Agenci brytyjscy macą nadal w Iranie

MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi z Teheranu:

Przemawiając na posiedzeniu parlamentu, premier Mossadik oświadczył, że wszędzie w Iranie, nie wyłączając dworu Szacha, działają brytyjscy agenci.

Następnie premier zakomunikował deputowanym treść nieoficjalnej rozmowy, którą przeprowadził z ministrem dworu Hosseinem Ala. Hossein Ala próbował zastraszyć premiera możliwością desantu angielskich oddziałów spadochronowych w Iranie.

Handel dziećmi we Włoszech

RZYM PAP. Jednym z potwornych objawów niedzy we Włoszech jest handel dziećmi. Haniebny ten proceder zatacza coraz szersze kręgi. Ostatnio rozszedły się wiadomości, że dzieci z okolic Cassino (najbardziej zniszczone miasto włoskie) są wciąż sprzedawane lub wynajmowane różnym bandom, uprawiającym zawodowo zebraństwo.

Handel dziećmi — jest konsekwencją niezmiernie ciężkich warunków bytu tamtejszej ludności.

37 numer czasopisma

„O trwały pokój, o demokrację ludową!”

BUKARESZA PAP. Ukazał się nowy (37) numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową”.

Artykuł wstępny pt. „Wielka, żywa, silna ustroju demokracji ludowej”, poświęcony jest sukcesom gospodarczym i politycznym krajów Europy środkowej i południowo-wschodniej, kroczących drogą ku socjalizmowi.

Pod tytułem „O utrzymanie i utrwalenie pokoju na całym świecie!” zamieszczone zostały na pierwszej stronie doniesienia o akcji zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju, rozpoczętej w atmosferze powszechnego entuzjazmu w Związku Radzieckim, o sukcesach tej akcji we Włoszech, Danii, Norwegii, Anglii, Austrii i Finlandii.

„Traktat przygotowań do nowej wojny, a nie traktat pokoju” — to tytuł artykułu redakcyjnego, omawiającego separatystyczny traktat pokojowy z Japonią, opracowany przez rządy USA i Wielkiej Brytanii i narzucony przez nie swym satelitom na konferencji w San Francisco.

VII rocznicy wyzwolenia Bułgarii poświęcony jest artykuł, za wierając także streszczenie przemówienia Czerwinkowa i tekst przemówienia kierownika delegacji radzieckiej — Marszałka Związku Radzieckiego, Sokołowskiego. Numer zawiera także — pt. „Polityka Komunistycznej Partii Francji jest polityką jedności, nie zawisłości, ocalenia narodowego i pokoju” — streszczenie referatu sekretarza Komunistycznej Partii Francji Jacquesa Duclosa, wygłoszonego na Plenum KC KPF dnia 7 bm.

Czasopismo publikuje artykuł sekretarza KC PZPR tow. Romana Zambrowskiego pt. „Rozwój rolnictwa w Polsce Ludowej”. Autor w artykule tym pisze o rozwoju gospodarki rolnej w Polsce w wyniku reformy rolnej, oraz o szybkim podnoszeniu się stopy życiowej polskich chłopów.

Sekretarz generalny Komunistycznej Partii Urugwaju — Eugenio Gomez, w artykule p. t. „Bankructwo zakusów agentów tytośkiej bandy w Urugwaju i Ar-

Jak zapobiegać Heine Medina Z konferencji prasowej w Zarz. Gł. PCK

WARSZAWA PAP. W Zarządzie Głównym Polskiego Czerwonego Krzyża odbyła się konferencja prasowa poświęcona sprawie zapobiegania i leczenia choroby Heine Medina.

Zagadnienie to przedstawił zebranym dyrektor Departamentu Ochrony Zdrowia Matki i Dziecka w Ministerstwie Zdrowia — dr Słomczyńska.

Zasadniczym sposobem ustrzeżenia się od zachorowania, jest jak najdalej posunięta czystość zarówno osobista, jak i domu, zakładu pracy, szkoły itp.

Bardzo poważną rolę mają tu do spełnienia wszystkie organizacje masowe jak CRZZ, Liga Kobiet, PCK, ZSCh oraz organizacje młodzieżowe, które na równi z organami służby zdrowia powinny jak najczęściej przeprowadzać kontrole sanitarne szkół, przedszkoli, żłobków itp. Do organiza-

cji tych należy także stałe uświadamianie zarówno dorosłych, jak i młodzieży o sposobach zapobiegania chorobie.

Heine Medina jest chorobą epidemiczną, ukazującą się zwykle na jesieni, zarówno w Europie, jak i w Stanach Zjednoczonych. Nieznaczny wzrost zachorowań na Heine Medina, jaki ma miejsce w tym roku, stał się powodem do wzmocnienia propagandy plotek i kłamstw, szerzonych przez wrogów Polski Ludowej. Wykorzystując nieświadomość rodziców, wrogowie usiłują wyolbrzymiać skutki i zasieg tej choroby, b. często w celach spekulacyjnych. I tak np. w Katowicach, w wyniku kłamliwej propagandy, sprzedawano po niesłychanie wygórowanych cenach lekarstwa, które absolutnie nie mają znaczenia i zastosowania przy Heine Medina. Obecnie nieuzasadniona panika wywołana na skutek plotek zaczyna się uspokajać.

Wszystkie dzieci, które zachorowały na Heine Medina są natychmiast umieszczane w szpitalu i zapewniają im najlepszą opiekę lekarską. Zarówno pobyt jak i przejazd do szpitala, są całkowicie bezpłatne. Okres zakaźny choroby trwa około 40 dni, w czasie których objawy choroby, w większości wypadków ustępują zupełnie i dzieci wypisywane są do domu.

W obecnej chwili każdy dzień przynosi polepszenie sytuacji w dziedzinie zwalczania tej choroby.

Hitlerowcy przestali się maskować

12 września rozpoczęła się w Waszyngtonie konferencja ministrów spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji. Głównym punktem obrad jest oczywiście sprawa remilitaryzacji Niemiec. Mac Cloy, który uczestniczyć będzie w naradach waszyngtońskich, ma zaproponować zawarcie dwu umów z Trizonią, które stanowią będą formę tymczasowego traktatu pokojowego. Pierwsza umowa przewidywać będzie zniesienie statutu okupacyjnego i przekształcenie Wysokiej Komisji w Radę Ambasadorów z tym, że imperialiści zachowają możliwość ponownego rozszerzenia kompetencji ustawodawczych i wykonawczych w Niemczech zachodnich. Druga umowa tzw. „traktat bezpieczeństwa” przewiduje formalne zakończenie okupacji, przekształcenie wojsk okupacyjnych w tzw. „wojska bezpieczeństwa” i stworzenie armii niemieckiej.

Cóż jest najistotniejsze w projektach tych dwu umów? Niewątpliwie oficjalna akceptacja utworzenia nowego Wehrmachtu. O to chodzi Mac Cloyowi, paru tużom magnatów z Wall Street, ich europejskim podopiecznym. Na marginesie tych projektów paryski „Le Monde” wystąpił z artykułem pt. „Czyżby drugi traktat?”, w którym dochodzi do wniosku, że „w tej czy innej formie rozwiązanie japońskie powtórzone będzie w Niemczech”. A więc w Waszyngtonie amerykańscy imperialiści pragną powtórzyć San Francisco. Pragną stworzyć, podobnie jak w Japonii, faszystowską armię, a równocześnie utrwalili okupację.

Projekty te wywołują oburzenie antyfaszystowskie zwłaszcza w prasie paryskiej. Reakcyjny „Combat” pisze: „Uprawiając w Azji macarthurizm bez Mac Arthura, Stany Zjednoczone gotują się do zagrania

w Niemczech na karcie macarthurizmu. Jest to wielka awantura. Nie wiadomo przy tym, w jaki sposób można będzie się oswożyć od tych wszystkich akrobacji, gdyby miliona radziecka miała zmieścić amerykańską pajęczynę dyplomatyczną”. Korespondent „Paris Presse” z Frankfurtu stwierdza bez ogródek: „Amerykanie przedłożą nam gotowy projekt układu i zażądają przyjęcia bez żadnych zmian”.

W tym stanie rzeczy najbliżej, najbardziej zachowując się amerykańscy sojusznicy nr 1, Niemcy faszysty. W Bonn odbył się przy drzwiach zamkniętych „kongres” 95 byłych oficerów, reprezentujących różne organizacje żołnierskie. Agencja Reutersa w komentarzu do hitlerowskiego kongresu pisze: „W hotelu „Bergischer Hof” panuje atmosfera kasynowa oficerów Wehrmachtu”. Wśród uczestników rozmów jest 20 generałów i admirałów, między innymi admirał Hansen, przedstawiciel „Soldatenbund”, gen. Krakau z „Schutzverband Deutscher Soldaten”, generałowie Guderian, Manteuffel, Ramcke i Student, SS Obergruppenführer Gille, generał Geyer-Schweppenburg.

Dobre to towarzystwo utworzyło centralny „związek niemieckich żołnierzy”, obejmujący nie tylko byłych wojskowych Wehrmachtu, ale i byłych członków SS i SA. Program polityczny tego Soldatenbundu obejmuje uznanie adnauerowskiej polityki remilitaryzacji pod warunkiem, „równouprawnienia armii niemieckiej” w ramach tzw. „armii europejskiej”. Oczywiście Mac Cloy przewiduje nie tylko równoprawienie faszystów niemieckich, ale i przekazanie im hegemonii w zmarszczoną Europie. „Soldatenbund” jest znakomitą drogą przyspieszenia przy-

LUD FRANCUSKI zagrodzi drogę faszyzmowi Odezwa Komitetu Centralnego KPF

PARYŻ PAP. W dzienniku „Humanite” ogłoszona została odezwa KC Francuskiej Partii Komunistycznej do narodu.

FRANCUZI I FRANCUSKIE! — stwierdza odezwa. Trzy miesiące temu odbyły się wybory powszechne, podczas których uczyniono nam konkretne obietnice. Tymczasem życie nasze staje się z każdym dniem trudniejsze. Rząd drukuje codziennie około 2 miliardów franków pieniędzy papierowych.

Francja znajduje się pod okupacją amerykańską. Jej gospodarka została podporządkowana królom dolara. Jej armia została oddana pod obce dowództwo.

CHCEMY POLITYKI FRANCUSKIEJ! Polityka francuska musi opierać się na przystąpieniu Francji do Paktu Pokoju, zawartego przez 5 wielkich mocarstw, paktu, do którego będą mogły przystąpić wszystkie państwa. Francuska polityka pokoju wymaga zerwania porozumień, które podporządkowały Francję Stanom Zjednoczonym, położenia kresu okupacji naszego kraju przez Amerykanów, wymaga demilitaryzacji Niemiec zachodnich i położenia kresu wojnie w Indochinach oraz zawarcia pokoju z Demokratyczną Republiką Wietnamu i podpisania z nią układów gospodarczych i kulturalnych.

Francuska polityka pokoju wymaga potwierdzenia układu francusko-radzieckiego będącego gwarancją bezpieczeństwa Francji.

Odezwa zawiera dalej żądanie podwyżki płac dla mas pracujących, podwyżki emerytur i dodatków rodzinnych, ulepszenia systemu ubezpieczeń społecznych, demokracji systemu podatkowego, zniesienia niedawnych dekretów wprowadzających dyskryminację cen, realizację zakrojonego na szeroką skalę planu budownictwa mieszkaniowego oraz obrony przemysłu francuskiego przed zakusami Amerykanów.

Obecny rząd popierany przez prawicowych socjalistów i partię de Gaulle'a — stwierdza oświadczenie — służy interesom kapitalistów amerykańskich, którzy widzą w wojnie najbardziej zyskowy interes. Żeby narzucić tę politykę narodowi francuskiemu, amerykańskie koła rządzące przy współudziale reakcji francuskiej chcą ustanowić we Francji dyktaturę de Gaulle'a. Reakcyjna większość Zgromadzenia Narodowego wraz z pravicowymi przywódcami socjalistów popierają zbrodnicze plany faszystów de Gaulle'a. Ażby zagrozić drogę faszyzmowi konieczna jest bardziej niż dotychczas jedność całej ludności — socjalistów i komunistów, zjednoczenia wszystkich antyfaszystów, wszystkich republikanów we Francji.

FRANCUSKI! Polityka francuska musi opierać się na przystąpieniu Francji do Paktu Pokoju, zawartego przez 5 wielkich mocarstw, paktu, do którego będą mogły przystąpić wszystkie państwa.

Francuska polityka pokoju wymaga zerwania porozumień, które podporządkowały Francję Stanom Zjednoczonym, położenia kresu okupacji naszego kraju przez Amerykanów, wymaga demilitaryzacji Niemiec zachodnich i położenia kresu wojnie w Indochinach oraz zawarcia pokoju z Demokratyczną Republiką Wietnamu i podpisania z nią układów gospodarczych i kulturalnych.

Francuska polityka pokoju wymaga potwierdzenia układu francusko-radzieckiego będącego gwarancją bezpieczeństwa Francji.

Odezwa zawiera dalej żądanie podwyżki płac dla mas pracujących, podwyżki emerytur i dodatków rodzinnych, ulepszenia systemu ubezpieczeń społecznych, demokracji systemu podatkowego, zniesienia niedawnych dekretów wprowadzających dyskryminację cen, realizację zakrojonego na szeroką skalę planu budownictwa mieszkaniowego oraz obrony przemysłu francuskiego przed zakusami Amerykanów.

Obecny rząd popierany przez prawicowych socjalistów i partię de Gaulle'a — stwierdza oświadczenie — służy interesom kapitalistów amerykańskich, którzy widzą w wojnie najbardziej zyskowy interes. Żeby narzucić tę politykę narodowi francuskiemu, amerykańskie koła rządzące przy współudziale reakcji francuskiej chcą ustanowić we Francji dyktaturę de Gaulle'a. Reakcyjna większość Zgromadzenia Narodowego wraz z pravicowymi przywódcami socjalistów popierają zbrodnicze plany faszystów de Gaulle'a. Ażby zagrozić drogę faszyzmowi konieczna jest bardziej niż dotychczas jedność całej ludności — socjalistów i komunistów, zjednoczenia wszystkich antyfaszystów, wszystkich republikanów we Francji.

Obecny rząd popierany przez prawicowych socjalistów i partię de Gaulle'a — stwierdza oświadczenie — służy interesom kapitalistów amerykańskich, którzy widzą w wojnie najbardziej zyskowy interes. Żeby narzucić tę politykę narodowi francuskiemu, amerykańskie koła rządzące przy współudziale reakcji francuskiej chcą ustanowić we Francji dyktaturę de Gaulle'a. Reakcyjna większość Zgromadzenia Narodowego wraz z pravicowymi przywódcami socjalistów popierają zbrodnicze plany faszystów de Gaulle'a. Ażby zagrozić drogę faszyzmowi konieczna jest bardziej niż dotychczas jedność całej ludności — socjalistów i komunistów, zjednoczenia wszystkich antyfaszystów, wszystkich republikanów we Francji.

Obecny rząd popierany przez prawicowych socjalistów i partię de Gaulle'a — stwierdza oświadczenie — służy interesom kapitalistów amerykańskich, którzy widzą w wojnie najbardziej zyskowy interes. Żeby narzucić tę politykę narodowi francuskiemu, amerykańskie koła rządzące przy współudziale reakcji francuskiej chcą ustanowić we Francji dyktaturę de Gaulle'a. Reakcyjna większość Zgromadzenia Narodowego wraz z pravicowymi przywódcami socjalistów popierają zbrodnicze plany faszystów de Gaulle'a. Ażby zagrozić drogę faszyzmowi konieczna jest bardziej niż dotychczas jedność całej ludności — socjalistów i komunistów, zjednoczenia wszystkich antyfaszystów, wszystkich republikanów we Francji.

Socjalistyczny styl pracy

źródłem osiągnięć przodującego statku PMH

W dniu 25 sierpnia br. kpt. Rusiecki w imieniu załogi s/s „Kolno” zameldował Centralnemu Zarządowi PMH o wykonaniu rocznego planu przewozów. Statek wykonał plan przewozów w tonach w 113,7 proc., w tonomilach w 101,1 proc. i w 115,7 proc. we wpływach.

Trudne jest planowanie w żegludze. Obok elementów, które przy wyznaczaniu zadań dla zespołów roboczych musi uwzględnić fabryka czy przedsiębiorstwo usługowe na lądzie — żegluga ma jeszcze wiele innych elementów do uwzględnienia w planie — elementów, z którymi zespoły robocze na lądzie nie mają kłopotów, a które w przewozach morskich mają nieraz decydujące znaczenie.

Zagadnienie zabezpieczenia wystarczającej ilości masy towarowej do załadunku w portach własnych i obcych, terminów i czasu trwania przeładunku w portach obcych i wiele innych — to elementy planu niezwykle trudne do obliczenia i ustalenia.

A wykonawstwo ustalonych planów przez załogi statków to walka w całokształcie odmiennych okolicznościach, niż np. wykonanie planu przez transport lądowy i również nie należy do rzeczy łatwych. Praca na morzu w stale zmieniających się warunkach atmosferycznych, konieczność usuwania np. w czasie sztormu drobnych nawet awarii maszyn — stanowią dodatkowe trudności dla załogi walczącej o wykonanie zadań w określonym terminie.

Był okres, w którym „specjaliści” od spraw żeglugi głosili „naukowe” tezy o niemożliwości planowania w PMH. Partia nasza odrzuciła te twierdzenia jako oportunistyczne uleganie naciskowi kapitalistycznych teorii. Wprowadzenie planowania, jako jedynie słusznej metody eksploatacji statków, dało wspaniałe rezultaty i jeszcze raz wykazało wyższość naszej gospodarki nad gospodarką kapitalistyczną. Żegluga wykonuje coroczne plany, zwiększa się masa towarowa przewożona własnymi statkami, walka o koszty własne rozwija się pomysłnie i daje coraz lepsze rezultaty. Flota stała się sprawnie działającym instrumentem naszego handlu zagranicznego.

Wyniki pracy s/s „Kolno” są nieodpartym argumentem, stwierdzającym słuszność zasady planowania w żegludze.

Rudowogłowiec „Kolno” to stary statek. Kursuje obecnie na linii Szczecin — Stockholm — Gäddede, zawiązując nieraz i do innych, mniejszych portów szwedzkich.

Maszyny tego statku są już mocno sfałdowane i wymagają bardzo czułej opieki i stałych drobnych remontów. Ładowność jego jest ściśle określona, normy zużycia paliwa i wody słodkiej ustalone dość ściśle, raczej „skąpo”.

A mimo to statek wykonał plan roczny w ośmiu miesiącach, przewoził co miesiąc 600—700 ton ładunku ponad plan, nie miał opóźnień w rejsach, a przeciwnie, przez zaoszczędzenie czasu na każdym niemal rejsie, wykonuje dodatkowe podróże, oszczędza około 180 ton wody słodkiej co miesiąc i obniżył zużycie bunkru z 36 ton na dobę do 21 ton.

Nie trudno odpowiedzieć na pytanie w jaki sposób załoga osiąga swoje imponujące wyniki, jeśli obejrzy się dokładnie wnętrze statku i przypatrzy się pracy zespołu marynarzy.

W messie i w świetlicy wiszą tablice z planami operatywnymi. Przyszliśmy do statku do widoku tablic w zakładach pracy. Ale na „Kolnie” mają one specjalne znaczenie. Są one nieodłącznie związane z codzienną pracą załogi — są kontrolą pracy na codzień dla każdego marynarza.

Otrzymał na każdą podróż zadanie kapitan statku omawia z oficerami pokładowymi i z maszynowymi, z oficerem KO i aktywnym partyjnym i związkowym. Na naradzie ustala się plan pracy i zadania dla wszystkich działów i każdego członka załogi na całą podróż, po czym na zebraniu załogi omawia się ten plan operatywny, uzupełniając go wnioskami załogi. Ustalony w ten sposób plan, załoga ma cały czas przed oczyma — w messie, na tablicy, na którą wpisuje się codziennie wyniki.

Znajomość zadania na codzień dla każdego członka załogi i wspólna kontrola wykonania — to bardzo ważne źródło sukcesów s/s „Kolno”.

Trudno jest skrócić pobyt w porcie, bo to przecież zależy od tempa przeładunku i pracy firm obsługujących statek. W porcie własnym można walczyć skutecznie o skrócenie postoju, bo robotnicy portowi współzawodniczą o szybki przeładunek. Ale w portach krajów kapitalistycznych sprawa nie jest prosta. Tam wydawałoby się, że już nic nie można zrobić.

Kpt. Rusiecki z załogą „Kolna” znalazł jednak sposób i na obce porty. Jeśli statek przyjdzie tam w sobotę wieczorem albo w niedzielę, to nie będzie rozładowywany i port nie płaci postoju. Kapitan statku założył sobie specjalny kalendarz rejsów. Rejsy są tak ułożone, że statek nigdy w sobotę wieczorem, ani w niedzielę nie zawija do portu obcego. Ale nie tylko niedziele stanowią rezerwę dla „Kolna”. Przecież przeładunek można przyspieszyć przez przygotowanie pokładu i luków do wyładunku już przed wejściem statku do portu. Dla załogi „Kolna” jest to tak zrozumiałe, że nie ma podróży, w której zapomnianoby przygotować statek i uzyskać przez to oszczędność kilku godzin.

Wykorzystanie niedziel na rejsy oraz przygotowywanie statku do rozładunku przed wejściem do portu jest dla „Kolna” poważnym źródłem oszczędności czasu.

Maszynownia „Kolna” lśni czyściutko, a stare mechanizmy pracują bez zarzutu. Dbają o to mechanicy, a specjalnie palacz Ciba i asystent maszynowni Szmidowicz. Cała załoga maszynowni objęła socjalistyczną opieką nad kotłami, maszynami i mechanizmami statku.

Palacz Ciba miał dużo kłopotów z węglem. Chciał oszczędzać, ale statek spalał 36 ton dobrego węgla, a nieraz i więcej, jeśli po drodze była w sztormową pogodę. Zaczął od kontroli rusztów, od stałego ich czyszczenia, zwrócił uwagę na przepuszczanie pary przez nieszczelne zawory kotła, zaczął dobierać najodpowiedniejsze gatunki bunkru, co przecież nie jest równoznaczne z spalaniem najlepszych gatunków węgla. Dziś statek osiąga lepszą szybkość marszową i spala o 15 ton węgla na dobę mniej. Jest to rezultat zbiorowej pieczy nad ma-

szynami i sumiennej obsługi paleniska przez palacza Cibę.

Palacz Ciba nie należy do wyjątków na statku. Asystent Szmidowicz, który w ciężkich warunkach rejsu walczy 40 rur kotłowych po to, żeby statek wykonał swoje zadanie, starszy marynarz Wachoc, skrupulatnie doglądający urządzeń pokładowych, I oficer Domaradzki, własnym przykładem zachęcający załogę do przygotowania statku do rozładunku, młodszy marynarz Jakubowski, trzeci oficer Frąckowski, wraz z kapitanem wykładający na kursie szkolenia zawodowego — oto najaktywniejsi członkowie zgranego zespołu, który kocha swój zawód i statek — socjalistyczny warsztat pracy, odany mu w opiekę przez państwo i stara się wydobyć z niego najwyższą wydajność eksploatacyjną.

A jak dbają o swój statek i wykonanie planu, można się przekonać na następującym przykładzie. W zimie statek wracał ze Szwecji w sztormową pogodę, przy silnym mrozie. Fala zalewała pokład, wszystkie urządzenia szybko pokrywały się lodem, groząc unieruchomieniem statku. Załoga postanowiła nie dopuścić do przerwy w podróży. Nim dotarło do portu Harshaman lód został usunięty z pokładu i urządzeń i statek mógł nie tylko zabrać ładunek, ale pomóc statkom „Kutno” i „Wisła” wyrwać się z lodów w porcie, co zaoszczędziło sporo dewiz, które trzeba byłoby zapłacić obcym holownikom.

Skąd załoga czerpie ten zapał do pracy, której rezultaty stawiają ją na czele wszystkich załóg PMH?

Źródłem osiągnięć jest praca polityczna organizacji partyjnej statku. Zarówno inicjatywę analizy planów rejsów, jak socjalistycznej opieki nad maszynami, współzawodnictwa w zakresie oszczędności i wiele innych podjęła organizacja partyjna. Każda narada produkcyjna na statku jest poprzedzona zebraniem organizacji partyjnej, a wnioski uchwalone na zebraniach są realizowane w codziennej pracy.

Szkolenie ideologiczne, prowadzone przez oficera KO tow. Halaś, obejmuje nie tylko członków partii, ale i młodzież ZMP-owską, oraz wszystkich bezpartyjnych. Organizacja partyjna umie powiązać zagadnienia ideologiczne, omawianie sytuacji politycznej w kraju i na świecie z konkretnymi zadaniami, jakie ma statek do wykonania w danym

okresie. Z umiejętności wiązania pracy politycznej z codzienną pracą zawodową, rośnie świadomość każdego członka załogi, rośnie przywiązanie do ludowej ojczyzny, do statku, stanowiącego na morzach i w obcych portach część kraju ojczystego, rodzi się socjalistyczny styl pracy załogi s/s „Kolno”.

Socjalistyczny styl pracy przyniósł załodze zasłużone pierwsze miejsce w II etapie współzawodnictwa w PMH, przyniósł porażkę trzeciej dyplom uznania i propozycję przechodni statku — przodownika.

EMIL PIECHOWICZ

Z życia partii

Uczmy się na doświadczeniach przodujących agitatorów

Wielką rolę w walce o podniesienie świadomości politycznej mas pracujących, o obudzenie w nich aktywnego, pełnego zapału stosunku do naszego socjalistycznego budownictwa odgrywa tyśiętna armia agitatorów partyjnych.

Praca agitatora nie jest łatwa. Musi on umieć cierpliwie, w sposób prosty i przekonujący wyjaśniać masom politykę partii i władzy ludowej, mobilizować do wykonania zadań, postawionych przez plan, tłumaczyć sens naszej walki o pokój, o rozwój socjalistycznego budownictwa.

Towarzysz Stalin uczy: „Należy wyjaśniać wskazania partii i władzy radzieckiej, wyjaśniać cierpliwie i spokojnie, ażeby ludzie zrozumieć czego chce partia i dokąd wiedzie ona kraj. Jeśli nie zrozumieją dzisiaj, postaraj się, aby zrozumieć jutro. Nie rozumieją jutro, spróbuj wyjaśnić im pojutrze. Bez tego nie będzie i być nie może żadnego kierownictwa”.

Dobry agitator żyje życiem swego zakładu pracy, jest głęboko związany ze swymi współtowarzyszami pracy. Interesuje się nie tylko dobrą czy złą pracą swych kolegów, lecz również ich warunkami życiowymi, ich codziennymi kłopotami czy troskami. Zapoznajmy się tu dla przykładu z pracą dwójki przodujących agitatorów: tow. Józefa Karwackiej z fabryki cukrów i czekolady we Wrzeszczu i tow. Łukasza Szramuka cieśli z ZB nr 4 w Gdańsku.

Tow. JÓZEFA KARWACKA jest już starszą kobietą. Pracuje w fabryce jako zawiązkaczka. Agi-

Braterska pomoc inżynierów radzieckich spawaczom stoczniowym

Spawalnictwo w stoczni im. Komuny Paryskiej rozwija się coraz pomyślniej. Zastąpienie przy budowie okrętów procesu nitowania spawaniem łukowym przynosi poważne oszczędności.

Pomyślny rozwój spawalnictwa w bieżącym roku zawdzięcza stocznia przede wszystkim pomocy Związku Radzieckiego. Dzięki cen-

nej inicjatywie inżynierów radzieckich, stocznia nasza otrzymała nowoczesne aparaty spawalnicze całkowicie zmechanizowane. Aparaty te spełniają doniosłą rolę w budowie statków, przyspieszając cykl produkcyjny, zastępując pracę ręczną — mechaniczną.

I tak jeden nowoczesny aparat konstrukcji radzieckiej zastępuje pracę około 10 spawaczy, wykonując spójno lepiej niż można to wykonać ręcznie, przy równoczesnej oszczędności materiałów spawalniczych. Aparaty te umożliwiają również pracę spawaczom bez użycia tzw. masek i rękawic.

Inżynierowie radzieccy poświęcają wiele czasu na nauczanie spawaczy stoczniowych obchodzenia się z nowoczesnymi aparatami, wskazując im najdoskonalsze metody pracy. Starszy inżynier Abramow objaśnia każdy szczegół, z uwagą wysłuchuje głosów spawaczy, a w wypadku, gdy są oni w błędzie cierpliwie udziela im dokładnych wskazówek.

Dzięki braterskiej pomocy inżynierów radzieckich spawacze stoczniowi opanowują doskonale swój zawód, uzyskując coraz lepsze wyniki w pracy.

B. K.
korespondent

Goście z NRD w Polsce



W dniu 13 września 1951 r. przybył do Warszawy na dwutygodniowy pobyt, zespół Państwowego Teatru Dramatycznego w Dreźnie. Na zdjęciu: goście niemieccy na Dworcu Głównym w Warszawie. CAF—fot. Zygm. Wdowiński.

partyjne robotnice Gołaszewska i Katarzyna Machoń.

Wśród robotników budowlanych jednym z przodujących agitatorów jest tow. ŁUKASZ SZRAMUK, majster cieślowski z ZB 4.

Metodą stosowaną w pracy agitacyjnej przez tow. Szramuka jest nawiązywanie do faktów z życia poszczególnych członków załogi i tłumaczenie na ich tle postępu jaki dokonuje się w naszym życiu dzięki polityce partii i rządu. Tow. Szramuk wie z doświadczenia, że argumenty łatwiej trafiają do przekonania robotnikom, gdy oparte są na przykładach z ich własnych przeżyć bądź to w zakładzie pracy, bądź w życiu osobistym i rodzinnym.

Czy to przy wypłacie, czy przy wydawaniu ubrań ochronnych, czy gdy zastosowano jakieś ulepszenia — nie ma zdarzenia w życiu kilkunastoosobowej załogi warsztatu cieślarskiego na ulicy Wolskiej, którego by tow. Szramuk nie wykorzystał w swej pracy agitacyjnej.

A praca ta nieraz natrafia na trudności. Wprawdzie załoga czynem dokumentuje swoje oddanie Polsce Ludowej: wszyscy podpisali Apel Pokoju, stale podejmują zobowiązania produkcyjne, pożyczkę zasubskrybowali wszyscy jak jeden mąż, plany są wykonywane przed terminem. Ale jeśli przyjdzie do wymiany poglądów na różne sprawy — przebiega jeszcze nieraz zacofanie poszczególnych robotników ciężących na nich balast przeszłości. Tow. Szramuk nazywa to krótko: „Ot, po prostu nieświadomość, brak wyrobienia”. W tych warunkach zasługą tow. Szramuka jako agitatora partyjnego jest to, że potrafił wyrobić sobie zaufanie wśród robotników, że otwarcie i szczerze mówią mu jak myślą. W ten sposób agitator partyjny jest ściśle powiązany z robotnikami, zna ich nastroje i potrafi w szczerze przyjaźnielskiej rozmowie błędne poglądy naprostować, wątpliwości wyjaśnić.

A, że majster Szramuk jest dobrym fachowcem, że chętnie poradzi i pomoże przy każdej robocie, że w każdej akcji sam pierwszy podejmuje zobowiązania — autorytet jego wśród robotników jest wysoki, cenią go i szanują.

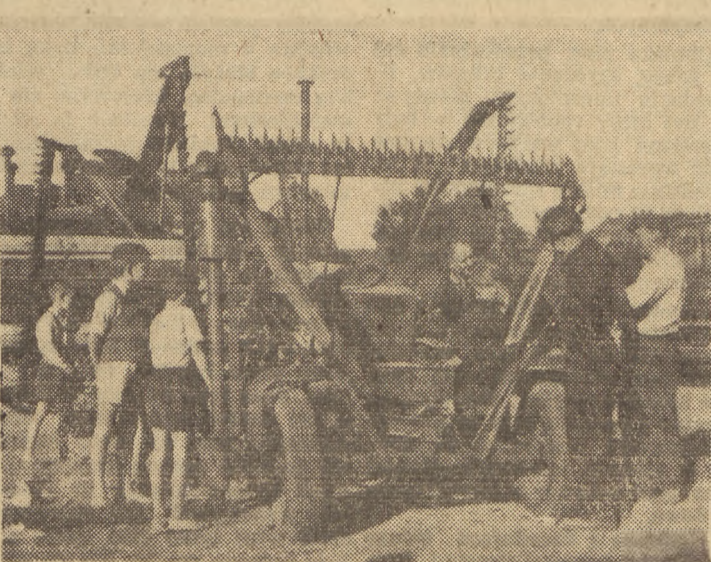
Cierpliwie wyjaśnianie linii partii, dobry przykład agitatora daje rezultaty również w dziedzinie ideologicznej. Jako dowód może posłużyć fakt, że w ostatnim czasie właśnie tow. Szramuk wprowadził do partii 3 nowych kandydatów: tow. Mazurkowskiego — przodującego cieślę w Gdańsku, który m. in. sporządził obudowanie do wiozy ratuszowej, na której ustawiono statuetkę Zygmunta, jego pomocnika Zubra i robotnika Kernera. Oczywiście po przeprowadzeniu z nimi długiej, poważnej pracy wychowawczej i uświadamiającej.

Przykłady pracy agitatorów tow. tow. Karwackiej i Szramuka są cenne zwłaszcza dla tego, że wielu mamy jeszcze agitatorów jedynie z nazwy, oderwanych od mas i niemających do swych towarzyszy pracy należytego podejścia.

Tow. tow. Karwacka i Szramuk dają przykład pracy agitatorów — nierozdzielnie związanych z masami, ludzi realizujących na dołowym szczeblu wielkie zadanie przekształcenia naszego narodu w naród socjalistyczny.

St. O.

Wystawa rolnicza w Poznaniu



Wystawa ogólnopolska i międzynarodowa w Poznaniu, zorganizowana wystawa rolnicza, obrazująca postęp techniczny w rolnictwie. Na zdjęciu: kosiarka samobieżna „KS”—10, produkcyjna radziecka. CAF—fot. Zdz. Wdowiński.

Z doświadczeń pracy POM w Starogardzie

Wzrost uświadomienia spółdzielców warunkiem dalszego rozwoju spółdzielni produkcyjnych

W poprzednim artykule omówiliśmy pracę Wydziału Politycznego POM w dziedzinie aktywizowania podstawowych organizacji partyjnych w spółdzielniach produkcyjnych. Obecnie zajmujemy się pracą polityczną wśród ogółu spółdzielców, mobilizującą ich do walki o umocnienie i rozwój spółdzielni.

Doniosła rola agitatorów

Organizacja partyjna w spółdzielni produkcyjnej jest jej politycznym kierownikiem i powinna dbać o prawidłowy kierunek jej rozwoju, o wzrost świadomości ideologicznej wszystkich jej członków. Właśnie dlatego potrzebne jest uaktywnienie agitatorów oraz włączenie do szkolenia ideologicznego jak najszerszy mas spółdzielców.

Przykładem dobrej pracy agitatora i roli, jaką odegrać może w spółdzielni produkcyjnej, jest następujący fakt:

W spółdzielni w Szpegawsku w rezultacie niedostatecznej pracy masowej oraz trudności pierwszego okresu rozwoju, wśród niektórych spółdzielców dały się zauważyć wahania i wątpliwości co do słuszności obranej drogi. Dopomógł im wówczas agitator partyjny z przodującej spółdzielni w Kokoszkowach tow. Rakowski. Opowiedział on kolegom ze Szpegawskiego o tym, jak oni u siebie w Kokoszkowach łamią trudności, jak gospodarują, jakie są formy i metody ich działalności. Następnego dnia na zebraniu spółdzielczym w Szpegawsku rozwinęła się szeroka dyskusja, w której wyniku uchwalono szereg wnio-

ków opartych o doświadczenia spółdzielców z Kokoszkowach, a nastroje wahań i wątpliwości zostały przełamane.

Oczywiście, agitatorzy tylko wtedy mogą w pełni wywiązywać się ze swych zadań, gdy są stale i wyczerpująco informowani o najważniejszych wydarzeniach i mają ścisły kontakt z egzekutywą organizacji podstawowej, a także z instruktorami Wydz. Politycznego POM. Przyznać jednak musimy, że na tym odcinku mamy jeszcze poważne braki. Kontakt z agitatorami jest jeszcze dość luźny i nie zawsze na czas otrzymują oni zadania i nastawienie.

Wpływ organizacji podstawowej na zarząd spółdzielni

W spółdzielniach produkcyjnych na naszym terenie był okres, gdy organizacje podstawowe zapomniały o swej przodującej, kierowniczej roli, bezkrytycznie polegając na tym, jak zacydują zarządy lub nawet ich przewodniczący. Zresztą i dziś jeszcze nie wszędzie błąd ten został przezwyciężony. Tak np. w Czarnymlesie o wszystkich decyduje przewodniczący spółdzielni tow. Zaworski, a sekretarz organizacji podstawowej pozostaje w cieniu. Nie wychodzi to na korzyść spółdzielni, bowiem w tej sytuacji tow. Zaworski nie jest krytykowany, nie widzi swych błędów, rządzi jednoosobowo. Spółdzielnia w Czarnymlesie ma szereg poważnych niedociągnięć.

Natomiast w Kokoszkowach organizacja podstawowa ma poważny wpływ na pracę zarządu spół-

dzielni. Przewodniczący tow. Milewicz we wszystkich zasadniczych sprawach radzi się egzekutywy. Wspólne omówienie spraw i opracowanie wniosków chroni przewodniczącego i zarząd przed omyłkami, pomaga w usprawnieniu pracy.

Jedną z najistotniejszych spraw jest ścisłe przestrzeganie statutu spółdzielni. Dotychczas dawał się niejednokrotnie zauważyć pojedynczy stosunek do członków spółdzielni naruszających statut. W oparciu o wskazania KC PZPR wyjaśniliśmy towarzyszom ze spółdzielczości produkcyjnej, że taki stosunek wobec naruszających prawo spółdzielcze jest głęboko niesłuszny, gdyż toleruje się postępowanie, przynoszące szkodę pozostałym spółdzielcom, pracującym uczciwie i sumiennie.

Organizacje podstawowe wzmożły swą czujność w tej dziedzinie i rozwinęły odpowiednią pracę uświadamiającą wśród ogółu spółdzielców. Wyrazem tego było m. in. usunięcie spośród członków spółdzielni ludzi, naruszających statut, którzy swą postawą wierały demoralizujący wpływ na resztę spółdzielców. Tak np. w Kokoszkowach walne zebranie wykluczyło niejakiego ob. Maszkowskiego, który przez swój zły stosunek do pracy naraził spółdzielnię na poważne straty. W Rywałdzie walne zebranie wykluczyło ze spółdzielni dwóch członków za systematyczne uchylanie się od pracy itd.

Rosną szeregi spółdzielców

Wzmożenie pracy polityczno-uświadamiającej przyczynia się do gospodarczego i organizacyjnego umocnienia spółdzielni produkcyjnych, co z kolei powoduje wzrost szeregów członkowskich. W Rywałdzie w ostatnim okresie do spółdzielni wstąpiło 5 rodzin chłopów indywidualnych oraz 8-osobowy zespół uprawowy, składający się z członków ZMP. Również w Kokoszkowach przyjęto 4 rodziny chłopskie. Przykładów takich jest więcej.

Jednocześnie rosną szeregi członków partii w spółdzielniach produkcyjnych pow. starogardzkiego. Tak ostatnio przyjęto do partii 3 spółdzielców z Czarnogolasu, powstała grupa kandydacka w Białachowie itd.

Poważnym osiągnięciem jest aktywizacja kobiet w pracy spółdzielczej. Przyspieszenie przebiegu zniw w wyniku rozwijającego się współzawodnictwa, przyczyniło się do szerszego niż w ub. roku oraz na wiosnę bież. roku udziału kobiet w robotach polnych. Wydział Polityczny wykorzystał to dla wzmocnienia pracy wśród kobiet, kierując na ten odcinek specjalną uwagę organizacji podstawowych.

Obecnie możemy już powiedzieć, że w tych spółdzielniach, gdzie jeszcze niedawno kobiety pozostawały bierne i nie pracowały, obecnie nie tylko biorą one udział w pracach w polu, lecz tak

że uczestniczą w zebraniach i dyskusjach nad aktualnymi zagadnieniami spółdzielni. Zrozumiały bowiem, że sprawa spółdzielni jest także ich sprawą, że od dobrej pracy spółdzielni zależy przyspieszenie jej rozwoju, a co za tym idzie — podniesienie poziomu bytowego członków.

W tegorocznej pracy wyróżniło się wiele kobiet jak np. Teresa Glich i Irena Glich w Rywałdzie, Janina Kaczyk i Elżbieta Szarmachowa w Linówku, Krystyna Kulig i Gertruda Ciacharowska w Kokoszkowach i inne.

Obok osiągnięć mamy jeszcze sporo braków

Wydział Polityczny ściśle współpracuje z Komitetem Powiatowym PZPR w Starogardzie. Wydział Rolny KP jest w kursie każdego z naszych posunięć, my zaś jesteśmy stale informowani o stanie rzeczy w gromadach indywidualnych, o spotrzeniach KP z terenu spółdzielni produkcyjnych, o planach i zamierzeniach na najbliższy okres. Tej współpracy zawdzięczamy wiele naszych osiągnięć.

Jednocześnie nie zamykamy oczu na braki w naszej pracy. Nie dostatecznie pracowaliśmy wśród młodzieży: nie udzieliliśmy należytej pomocy Zarządowi Powiatowemu i terenowym komitetom ZMP.

Zaniedbaliśmy poważnie pracę wśród członków zespołów uprawy wyczo. Niedostateczną uwagę poświęcono komitetom założycielskim.

Nie dość głęboko wnikiemy nie raz w sprawy gospodarcze spółdzielni produkcyjnych, co jest skutkiem niedostatecznej znajomości doświadczeń kolchoźników radzieckich oraz przodujących spółdzielców w kraju. M. in. bardzo słabo stawialiśmy dotychczas sprawę rozwoju hodowli w spółdzielniach produkcyjnych, która jest nie tylko źródłem zaopatrzenia ludzi pracy w mięso i tłuszcz, lecz i jednym z najbardziej dochodowych odcinków wspólnej gospodarki. Niewystarczająco popularyzowaliśmy także inne odcinki dochodowej gospodarki spółdzielczej, jak np. hodowlę drobiu i ryb, ogrodnictwo i sadownictwo, pszczelarstwo itd. Za mało uwagi poświęciliśmy wprowadzeniu naukowych nowoczesnych metod uprawy ziemi, hodowli itd. co odbiło się na wynikach walki o zwiększenie wydajności gospodarki spółdzielczej.

Naprawienie tych braków, dalsze wzmocnienie pracy masowo-politycznej wśród spółdzielców, dalsze ubojowanie podstawowych organizacji partyjnych w spółdzielniach produkcyjnych w oparciu o doniesione wskazania KC PZPR — oto zadania Wydziału Politycznego POM w Żabnie na najbliższą przyszłość.

KAZIMIERZ NOWAKOWSKI
kierownik Wydziału Politycznego POM w Starogardzie-Żabnie

Polski sztandar na wraku „Gneisenau”



Jak już donosiliśmy dnia 11 bm. zakończone zostały prace przy wydobyciu pancernika „Gneisenau”, który w ciągu siedmiu lat tarasował główne wejście do portu gdyńskiego. Dzięki ofiarnej pracy robotników i inżynierów Polskiego Ratownictwa Okrętowego, prace związane z wydobyciem pancernika trwały niespełna rok i

zakończone zostały na dwa miesiące przed planowanym terminem.

Nad wydobytym wrakiem „Gneisenau” zatopiał polski sztandar.

W walce o podniesienie z dna morskiego niemieckiego pancernika, szczególnie ofiarna i bohaterska była praca nurków, których zdjęcia zamieszczamy poniżej.



JÓZEF JANCA



WŁADYSŁAW SOLTYSKIWICZ



EDMUND WIŚNIEWSKI



STANISŁAW NIKLAS

Żegluga Przybrzeżna

otwiera ruch towarowy między portami polskiego Wybrzeża

Wykorzystanie drogi morskiej dla przetrzutu towarów w rejonie Wybrzeża ma bardzo poważne znaczenie w naszej gospodarce.

Trz tys. cz. y statek pilota portowego Kleszczewskiego

Starszy pilot portu gdyńskiego oficer żeglugi Wielkiej Antoni Kleszczewski wyprowadził ostatnio z portu swój trzytysięczny statek. Był to radziecki statek s/s „Turajda”, który robotnicy portu w obstarali systemem szybkościowym.

St. pilot A. Kleszczewski pracuje od sześciu lat w porcie gdyńskim i w tym czasie dla niejednego dowódcy doskonałego oprowadzania swego zawodu. Nie rzadkie były wypadki, gdy pilot Kleszczewski z narażeniem własnego życia, podczas gwałtownych sztormów wykonywał z powodzeniem trudne zadania.

W uznaniu za sumienną i ofiarną pracę Kleszczewski został udekorowany Złotym Krzyżem Zasługi.

Z. BATKO

Szczególnie w okresie jesieni, kiedy transport kolejowy i kołowy jest przeciążony, statki mogą oddać duże usługi i odczują koleje.

Słusznie też się stało, że decyzja Centralnego Zarządu PMi, Gdańska Żegluga Przybrzeżna przejmuje jeszcze w końcu września s/s „Narew”, dotychczas znajdujący się w eksploatacji Polskiej Żeglugi Morskiej, dla uruchomienia stałej linii pomiędzy polskimi portami. Żegluga Przybrzeżna ma już pewne doświadczenia w organizowaniu transportu towarowego, przewożąc w okresie mniejszego nasilenia ruchu pasażerskiego znaczne ilości ryb z Helu do Gdyni.

Powodzenie nowego przedsięwzięcia zapewniają napływające już zgłoszenia instytucji gospodarczych na przewóz znacznego tonażu nasion oleistych z Ustki do Gdyni oraz aparatów i części maszynowych z Gdańska do Szczecina. Ze względu na to, że przewóz drogą morską jest bardziej atrakcyjny niż lądowy z powodu znacznie niższych kosztów należy oczekiwać, że s/s „Narew” nie zabraknie ładunków.

Państwo przedwrześniowe w służbie monopoli kapitalistycznych

Burżuazjni socjologowie i prawnicy przedstawiają państwo burżuazyjne jako nieklasowe, stojące rzekomo ponad społeczeństwem. To samo stanowisko zajmują również prawnicy socjaliści.

Tak np. teoretyk angielskiej partii labourzystowskiej, wróg klasy robotniczej i socjalizmu, H. Lasky, w książce pt. „Państwo w teorii i w praktyce” powiada m. in.: „Państwo powinno mieć na celu zaspokojenie dążeń wszystkich swych obywateli i zaspokojenie — w równej mierze”. A zatem, obecne państwa imperialistyczne, jak np. USA, Anglia czy inne, to według Lasky'ego nie organ monopoli kapitalistycznych, ale władza nad tymi monopolami, to nie organ pomocy do obrony interesów burżuazji i do dławienia mas pracujących, ale organ powołany do za spokojenia potrzeb całego narodu, czyli również robotników, chłopów, jak i np. nieludsko uciskanych Malajczyków i Murzynów.

Te obłudne tryady o ponadklasowości państwa, o równości wszystkich obywateli wobec prawa, wysmiał już kiedyś pisarz francuski Anatol France, mówiąc z sarkazmem, że prawo w jednolitym stopniu zabrania zarówno biednemu, jak i bogaczowi nocać pod mostem i kraść chleb.

W interesie burżuazji leży u-

krycie, zamaskowanie klasowego sensu państwa. Zadaniem marksistów jest przeciwnie — obnażenie istoty klasowej państwa burżuazyjnego, obalenie kłamstw o ogólnonarodowym charakterze tego państwa, mających ułatwić burżuazji jej panowanie klasowe.

Temu zadaniu czyni zadość w dana niedawno praca prof. L. Grosfelda, „Państwo przedwrześniowe w służbie monopoli” (Książka i Wiedza, 1951 r.). Praca ta jest przyczynkiem do studiów nad polskim imperializmem i postawiła sobie za zadanie, na przykładzie życia ekonomicznego i politycznego w Polsce przedwrześniowej, wykazać jej imperialistyczny charakter, konkretnie, w dziedzinie stosunków między monopolami kapitalistycznymi a państwem.

Jedną z cech imperializmu jest potęgujący się stale proces zrastania się monopoli z państwem. Aparat państwowy zostaje podporządkowany kapitalistycznym monopolom już nie w formie zamaskowanej i pośredniej, ale całkowicie jawnie i bezpośrednio. Najważniejsze stanowiska obsadzane są przez potentatów monopolistycznych, którzy na te stanowiska wyznaczają bankierów, ge-

W Polsce przedwrześniowej pro-

ces zrastania się aparatu państwowego z monopolami miał przebieg podobny, jak w innych krajach imperialistycznych.

Przenikanie ludzi z aparatu państwowego do tzw. „życia gospodarczego”, czyli do rad nadzorczych, zarządów i dyrekcji koncernów, banków i na odwrót było zjawiskiem stałym w okresie międzywojennym, a spotęgowało się zwłaszcza w okresie rządów sanacji. Wielokrotnie minister Przemysłu i Handlu oraz Skarbu, Czesław Klarner, był członkiem rad nadzorczych 12 wielkich przedsiębiorstw. Inny dygnitarz państwowy, prezes Banku Gospodarstwa Krajowego generał Roman Górecki był równocześnie prezesem Tow. Starachowickich Zakładów Górniczych, firmy „Azot” i jeszcze 2 wielkich firm.

Niejako symbolem dyktatury kapitału finansowego „unii osobowej” monopoli i państwa był Andrzej Wierzbicki — onże: 1) minister Przemysłu i Handlu, 2) delegat rządu na Paryską Konferencję Pokojową, 3) prezes Komitetu Opiniotwórczego przy Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów, 4) wpływowy poseł na Sejm, 5) prezes zarządu i dyrektorem naczelny „Lewiatana”, 6) członek rad nadzorczych i prezes 16 wielkich krajowych i zagranicznych instytucji bankowych i przemysłowych.

Ministrami Rolnictwa i Reform Rolnych byli hrabiowie i wielcy obszarnicy: Raczyński, Chłapowski, Niezabitowski. „Dziś minister — jutro bankier, dziś ban-

kier — jutro minister... Taka sytuacja jest nie tylko w Rosji, ale wszędzie, gdzie rządzi kapitał” — pisał Lenin (t. 24, wyd. ros. str. 96).

Praca L. Grosfelda cytuje relacje o malwersacjach i korupcji, o całym bagnie moralnym, kiedy to zasiadający w różnych radach dygnitarze zawierali umowy w imieniu państwa, czynili zakupy rzeczy niepotrzebnych, przepłacali świadomym, dawali i brali krociowe łapówki, sprzedawali samych siebie, wykorzystywali fundusze publiczne dla celów prywatno-kapitalistycznych.

Obniżka płac, przedłużenie czasu pracy, skrócenie urlopów, likwidacja ubezpieczeń, ofensywa na byt klasy robotniczej — były określane jako walka o „rentowność warsztatu produkcji”. W tej dziedzinie milkiły sprzeczności istniejące w poszczególnych wypadkach między niektórymi grupami kapitalistów, czy też między kapitalistami i obszarnikami.

Monopole kapitalistyczne i obszarnictwo wykorzystywały w tej ofensywie na byt mas pracujących swą siłę ekonomiczną, aparat administracyjny, sądowny i policyjny i ponadto cały aparat oddziaływania ideologicznego, który w różnych formach i różnymi kanałami usiłował otumaniać masy ludowe.

Ogromną i decydującą usługę oddawało imperialistyczne burżuazji w jej walce z ludem pracującym prawniczo kierownictwo PPS oraz kulackie partie chłopskie. Partie te, jak oka w głowie,

strzegły państwa kapitalistycznego, według nich „sprawy wspólnej i ogólnej”.

Na czele walki rewolucyjnej mas stała KPP, która tłumaczyła masom klasową istotę państwa, wzywała do walki, do przeciwstawienia się „wyzyskowi i zdzierstwu kapitalistów i obszarników i ich rządu” jak głosiła jedna z odezw KPP. Dzięki tej walce i oporowi mas, burżuazji nie udało się przeprowadzić wszystkich swoich antyrobotniczych zarządzeń.

Specyficzną cechą polskich stosunków, jeśli idzie o zrastanie się państwa z monopolami, było, że państwo służyło nie tylko wielkim monopolom krajowym, ale i zagranicznym. Wynikało to stąd, że udział kapitału zagranicznego był decydujący w podstawowych gałęziach gospodarki.

Udział ten wynosił 66 proc. ogólnego kapitału zakładowego wszystkich spółek akcyjnych w Polsce; wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe o kapitale akcyjnym powyżej 5 milionów były oprowadzone przez kapitał obcy w 90 proc. Poza tym działały w Polsce spółki czysto zagraniczne. Charakterystyczne, że obcy kapitał nie zakładał prawie żadnych nowych przedsiębiorstw w Polsce, lecz wykupywał już istniejące, szedł więc tylko tam, gdzie nie było żadnego ryzyka. Nie ma więc mowy o jakimś wpływie kapitału obcego na uprzemysłowienie i rozwój gospodarczy w Polsce.

Natomiast kapitaliści zagraniczni

wyciskali z Polski ogromne zyski.

W Polsce przedwrześniowej państwo było, właścicielem i współwłaścicielem poważnej ilości przedsiębiorstw przemysłowych i banków. Niektóre z nich (BGK, „Polmin” i inne) należały do państwa w 100 proc., inne (jak np. Huta Pokój) były wspólną własnością państwa i kapitału prywatnego. Ale to bezpośrednie angażowanie się państwa kapitalistycznego nie stanowi w najmniejszym stopniu wyłomu w gospodarce kapitalistycznej. Przeciwnie służy interesom wielkich monopolów.

Właściciele upaństwowionego przedsiębiorstwa otrzymywali od państwa ogromne odszkodowania, najczęściej przewyższające wartość obiektu. A poza tym upaństwowienie się w większości wypadków przedsiębiorstwa deficytowe.

Istotny sens angażowania się państwa w rozmaitych przedsiębiorstwach i koncernach był następujący: państwo z pieniędzy wyciskanych z mas ludności w formie podatków pokrywało deficyty i ratowało przed ruiną karygodnie gospodarujące, pasywnie przedsiębiorstwa kapitalistyczne. Opłacało całą stórę nierobów. Taki był sens kapitalistycznego upaństwowienia.

Przez cały okres 20 lat rządów burżuazyjne prowadziły swą politykę wewnętrzną i zagraniczną, jawnie kierując się wola krajowych i obcych potentatów kapitału finansowego.

E. A.

Z notatnika trójmiasta

Zabawa w ciuciubabkę

Swego czasu otrzymaliśmy z PCK w Gdańsku list, w którym kierownictwo szkolenia sanitarnego PCK prosiło redakcję o napietowanie osób, wyznaczonych przez poszczególne zakłady pracy na kursy sanitarne za nieuczestniczenie na wykładach. Według tego listu, bywało wypadki, że na wykłady nikt ze słuchaczy nie przychodził.

Chcąc wyjaśnić sprawę, zasięgnęliśmy opinii wyznaczonych na szkolenie osób.

Jak się okazuje, szkolenie sanitarne w Gdańsku podobne jest do dziecięcej zabawy w ciuciubabkę. Raz zjawiają się słuchacze a nie przybywa wykładowca, drugi raz wykładowca czeka daremnie na słuchaczy.

Tak np. pewna liczba pracowników Stoczni Gdańskiej otrzymała w dniu 12 bm. zawiadomienie o powołaniu na kurs sanitarny. Wykłady na kursie mają odbywać się 3 razy w tygodniu, o godz. 14.30. Powołani na szkolenie zjawili się o tej godzinie w wyznaczonym miejscu, ale nie przybył wykładowca. Robotnicy stracili czekając na niego ok. półtorej godziny. Podobnie było i na drugim wykładzie, w dniu 14 bm. Wykładowca, mimo że według zapewnienia przedstawicieli PCK, znajdował się w drodze, nie dotarł wcale do stoczni.

Uważamy, że taka gra w ciuciubabkę nie jest tu na miejscu. Powinny to wziąć pod uwagę obie zainteresowane strony: kierownictwo szkolenia sanitarnego PCK i pracownicy wyznaczeni na kursy. Zagadnienie przeszkolenia sanitarnego jest sprawą zbyt poważną, by można było traktować ją tak niepoważnie.

Na podstawie korespondencji F. Kamińskiej opracował (Jog.)

Współzawodnictwo miast i powiatów w zbiórcie na rzecz Warszawy

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w całym województwie trzecia zbiórka na budowę Warszawy. W dniu dzisiejszym i w niedzielę odbędzie się w trójmieście i w miastach powiatowych oraz w gminach liczne imprezy artystyczne i sportowe, z których dochód przeznaczają się na SFOS.

Wojewódzki zjazd kolporterów książki

W niedzielę w „Domu Książki” we Wrzeszczu odbędzie się o godzinie 10 pierwszy wojewódzki zjazd kolporterów książki. Po podsumowaniu wyników dotychczasowej pracy wyróżniający się kolporterzy otrzymają cenne nagrody.

W Miesiącu Budowy Warszawy

Z funduszy SFOS budujemy w Nowym Porcie piękny Dom Kultury

Spółeczny Fundusz Odbudowy Stolicy przyspiesza również odbudowę i rozbudowę innych miast Polski. Zebrane na SFOS ponad plan sumy, przeznaczane są na budowę w różnych miastach nowych ośrodków pracy kulturalnej, gmachów użyteczności publicznej, domów mieszkalnych itd. Z ponad planowych funduszy SFOS, zebranych w naszym województwie, budujemy np. w Nowym Porcie w Gdańsku piękny Dom Kultury.

Przejeżdżając ulicą Marynarską, zdala już widzi się zarys wielkiego gmachu, którego mury z każdym dniem wznoszą się coraz wyżej. Plac budowy zajmuje przestrzeń między ulicą Marynarską, a Parafianką. Zalegają go sterty piasku, cegieł i desek. Wre tu ożywiona praca.

Jedną z grup robotników przy pomocy piły elektrycznej tną deski, potrzebne do szalunków. Ustawiona w środku betoniarzka warczy bez przerwy, wyrzucając raz po raz strugi popielatej zaprawy. Robotnicy transportu dostarczają ją do windy, której wieża sięga na wysokość 22 m.

Dom Kultury, który zajmie powierzchnię ponad 2000 m kw., będzie monumentalną budowlą o pięknym architektonicznym rozwiązaniu. Szczególnie imponujący będzie front gmachu od ulicy Marynarskiej.

Jak będzie wyglądał gmach po wykonczeniu, opowiada technik budowy Zdzisław Respondek.

Sale teatralna i kinowa na 400 miejsc każda

— Aż do tego miejsca — mówi wskazując ręką w stronę okalającego plac plotu — będą biegiły szerokie schody, połączone z bocznymi tarasami, które otaczać będą

gmach na wysokości pierwszego piętra. Celem zapewnienia dostatecznego miejsca na zieleńce, kwiatniki i plac postojowy, ulica Marynarska zostanie na tym odcinku przesunięta i połączy się z ul. Wilków Morskich.

Mury parteru i pierwszego piętra są gotowe, można więc już zorientować się w rozkładzie całego gmachu.

— Środkowa sala — objaśnia dalej ob. Respondek — to sala kinowa, która zajmuje połowę części parteru i pierwszego piętra. Będzie ona miała około 400 miejsc. Po lewej stronie na parterze zostaną urządzone sale: gimnastyczna, zabaw dla dzieci, muzyki i rytmiki oraz hola kasowa i pomieszczenia dla biur administracyjnych.

Na pierwszym piętrze przewidziano pomieszczenia na sale prób dla zespołów amatorskich, kawiarnię, czytelnię i bibliotekę. Na drugim piętrze największe miejsce zajmie sala teatralna, przewidziana również na 400 miejsc.

Budują dla siebie

Murarze ułożyli w tych dniach zewnętrzny mur drugiego piętra z prawej strony budynku. Budowa Domu Kultury wymaga od murarzy dużych umiejętności fachowych, ze względu na to, że zewnętrzne mury buduje się z piastami, tj. z kolumnowymi występami dla upiększenia całości budynku. Lecz tacy fachowcy, jak Klemens Szaryk, który wyrabia 180 do 200 proc. normy i inni dają sobie doskonale radę.

— Piękny to będzie gmach — mówi z dumą ob. Szaryk. — Robotnicy Nowego Portu znajdują w nim możliwość rozwijania swych uzdolnień artystycznych i kulturalnych rozrywkę. Spieszmy się z robotą, bo gmach ma być wykonczony w stanie surowym z końcem br. Jak dotychczas wszystko idzie dobrze, zgodnie z harmonogramem robót.

W środku gmachu grupa zbrojarzy zbroi strop skrzynkowy. — Cała wewnętrzna konstrukcja gmachu opiera się na żelbetonie — objaśnia zbrojarz Stanisław Kaczmarski. — Po nas przyjdą tu betoniarze, a my prze-

jdziemy na następny odcinek budowy.

Z drugiej strony grupa robotników betonuje boczne schody. Sprawną pracą wyróżnia się tu przodownik Franciszek Badźmierski.

Sumiennie i ofiarnie pracują tu zresztą każda grupa robotników. Wszyscy starają się wykonać swe zadania jak najszybciej i jak najlepiej. Robotnicy wiedzą, że budowany przez nich Dom Kultury, będzie służył potrzebom robotniczym.

(J. K.)

Szlakiem Planu 6-letniego

Junacy 20 brygady „SP” układają nową linię tramwajową na ul. Grunwaldzkiej

Najwyższa arteria komunikacyjna w Wrzeszczu — ul. Grunwaldzka jest od kilku miesięcy terenem po ważnych robót drogowych. Na całej jej trasie wykonywane są nowe jezdnie i chodniki, a pośrodku ulicy budowana jest nowa linia tramwajowa, na którą przerzucony zostanie ruch tramwajów z dotychczasowych torów.

Budowę linii rozpoczęto w kwietniu br. Prace prowadzi Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych, a montaż toru wykonuje WPKGG.

Od kilku tygodni na odcinku ul. Grunwaldzkiej od ul. Barlickiego do al. Rokossowskiego, uwiązają



Dużym powodzeniem cieszy się sklep sprzętu muzycznego w Sopocie. Jest to jedyny tego rodzaju sklep w trójmieście.

się postacie junaków. To pracujący w 20 grygadzkiej „SP” chłopcy z białostockiego, nasypują tłuczeń na torowisko.

Junacy pracują z zapalem, co-dziennie podwyższają normy swej wydajności. Ich kompania zdobyła w swej brygadzie drugie miejsce we współzawodnictwie. Pracują tu Czesław Orłowski, Henryk Olender i Wacław Stachanek i inni junacy nie zadowolają się jednak tym sukcesem — walczą o palnę pierwszeństwa.

Synowie chłopów z białostockiego cieszą się bardzo, że przejechał na Wybrzeże. Mają obecnie możliwość poznać jego piękno.

Do czasu zakończenia III turnusu tj. do dnia 20 października

junacy zorganizują niejedną atrakcyjną wycieczkę.

Inna grupa junaków pracuje na ul. Twardej przy obsłudze maszyny, tzw. tłuczarki. Kierujący ich robotą majster Kozłowski z uznaniem mówi o junakach. Szczególnie wyróżnia Józefa Banca, Jana Brzozowskiego i Mariana Klimasa wyrabiających przeciętnie 150 proc. normy.

Dzięki pomocy junaków budowa nowej linii tramwajowej posuwa się szybko naprzód. Jak objaśnia przedstawiciel Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych inż. Latecki, już w przyszłym tygodniu rozpocznie się ustawianie słupów linii napowietrznej. Według harmonogramu robót budowa linii zostanie ukończona w grudniu br. Ofiarneść junaków i zatrudnionych tu brygad robotniczych przyspieszy jednak prawdopodobnie oddanie linii do użytku.

(ID)

Odznaczenia państwowe dla przodujących marynarzy

W tych dniach w Prezydium WRN w Gdańsku odbyła się uroczystość wręczenia państwowych odznaczeń marynarzom PMH przodującym w pracy zawodowej i społecznej. W imieniu Prezydenta RP odznaczenia wręczył przewodniczący Prezydium WRN tow. M. WAGROWSKI.

Odznaczenia otrzymali: kpt. mar. handl. CZESŁAW GŁUCH — Złoty Krzyż Zasługi po raz drugi, kpt. mar. handl. MIECZYSLAW GĄSIOROWSKI — Złoty Krzyż Zasługi, mechanik statku, przodownik pracy WIESŁAW WIECZOREK — Złoty Krzyż Zasługi, marynarze — FRANCISZEK JASICZEK, MARIAN SZPIŁ i FRANCISZEK TROJANOWSKI — Brązowe Krzyże Zasługi.

Z życia Związku Bojowników o Wolność i Demokrację

W pierwszej dekadzie bm. obra- dowało w Gdańsku rozszerzone plenum Zarządu Okręgowego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

Po referacie, który wygłosił ob. Fr. Kucybała, plenum omówiło do-

tychczasową działalność związku w woj. gdańskim i ustaliło plan pracy na przyszłość. W sprawozdaniu z dotychczasowej działalności podkreślono poważny udział członków związku w akcjach poświęconych walce o pokój.

Na zakończenie obrad plenum wybrało nowego przewodniczącego zarządu okręgowego związku, którym został ob. Kucybała.

Pod uwagę odbiorcom węgla i koksu

Jak Centrala Zbytu Węgla komunikuje, dość często zdarza się, że w oznaczonych terminach przywozu opału niektórzy mieszkańcy wychodzą z domów na dłuższy czas, nie upoważniając nikogo do przyjęcia węgla czy koksu. Utrudnia to poważnie planową dostawę opału i naraża niejednokrotnie odbiorców na straty.

Celem uniknięcia tych trudności odbiorcy opału powinni, w ustalonych przez DBO dniach dostawy, pozostawiać przez cały czas w mieszkaniu kogoś z domowników, względnie upoważniać sąsiadów do przyjęcia transportu opału.

Upoważnionym należy wręczać oryginały zleceń dostawy.

Czym zajmuje się referat BiHP w Stoczni Rybackiej?

Jak informuje nasz korespondent M. Kiszewski, referat BiHP w Stoczni Rybackiej poważnie się niedbując swoje obowiązki. Dotychczas w zakładzie brak umywalni dla kobiet, chociaż w stoczni pracuje ich znaczna ilość, a w umywalniach dla mężczyzn często brakuje wody i mydła.

Robotnicy stoczni wielokrotnie już zwracali się do referatu BiHP o usunięcie tych braków, dotychczas jednak bezskutecznie.

Wydawnictwo popularno-naukowe

„Wiedza Powszechna”

pomocą dla ucznia i nauczyciela

BARANOW P. — Powstanie i rozwój świata roślinnego, str. 52, ilustr. 23	2,60
BARANOWSKI B. — Kontroformacja w Polsce, str. 40, ilustr. 14	1,80
BOBIŃSKA C. — Czasy oświecenia polskiego, str. 52, ilustr. 4	2,50
BRODA E. — Energia atomowa, str. 120, ilustr. 30	4,70
BZOWSKI K. — PASZKOWSKI J. — Morze Bałtyckie, str. 64, ilustr. 21	3,—
IWASZKIEWICZ B. — Co to jest równanie, str. 112, ilustr. 14	6,—
JABLONKA A. — Podstawowe wiadomości o budowie materii, str. 56, ilustr. 38, tabl. 1	1,70
KARCEWICKI S. — Czas w dziejach ziemi, str. 32, ilustr. 5 tabl. 3	1,50
KLIMA L. — Europa — wiadomości ogólne, str. 40, ilustr. 23	2,10
KONGIEL R. — Działalność organizmów w budowie skorupy ziemskiej, str. 60, ilustr. 50	2,70
KRASIŃSKI W. — Diagramy i wykresy, str. 116, ilustr. 18	4,50
KURDYBACHA L. — Humanizm i Jezus, str. 44	1,30
KURDYBACHA L. — Średniowieczna oświata kościelna, str. 60	2,10
KURDYBACHA L. — Walka o świeckość oświaty w XVII i XVIII w., str. 32	1,50
MARKOWSKA W. — Literatura polska doby średniowiecza i początków oświecenia, str. 68, ilustr. 11	2,70
MYLARNSKI Z. — Targowiczanin i patriotci u schyłku Rzeczypospolitej, str. 48	1,50
OPALEK K. — Znaczenie i rozwój nauki w Polsce w XVIII wieku, str. 62, ilustr. 23	2,70
OZGA W. — Rozbudowa szkolnictwa w Planie 6-letnim, str. 68, ilustr. 41	3,30
PECZAŁSKI M. — Obliczanie brył i pojemności zbiorników, str. 88, il. 87	5,40
PECZAŁSKI M. — Rysowanie brył i sporządzanie modeli, str. 90, ilustr. 129	6,—
SZANIAŃSKI I. — Wstęp do pedagogiki, str. 64	1,50
SZYMIDTGAŁ E. — Tłuszcze i ich otrzymywanie, str. 40, ilustr. 14	2,40
SZYMONOWICZ M. — Narody w walce z kosmopolityczną władzą kościoła, str. 40, ilustr. 15	1,80
TESKE A. — Światło uporządkowane — polaryzacja, str. 46, ilustr. 29	1,50
ZEIDLER F. — Kinetyczna teoria gazów, str. 40, ilustr. 5	1,50

Broszury powyższe oraz katalogi znajdują się w księgarniach „Domu Książki”.

Uwaga maturzystów! Gdański Zakład Doskonalenia Rzemiosła ogłasza wpisy na kurs księgowych

Szkolenie odbywać się będzie w formie następującej:

- 1) 3-miesięczny całodzienny kurs początkowy,
- 2) półroczna praktyka w zakładach pracy,
- 3) 1-miesięczny kurs branżowy (ewent. kurs korespondencyjny).

Szkolenie będzie całkowicie bezpłatne. Dla zamiejscowych zostanie zorganizowany internet bezpłatny w Gdańsku. Dla niezamiejscowych przewiduje się stypendia. W czasie półrocznej praktyki otrzymują kandydaci wynagrodzenie wg norm przewidzianych dla pracowników spółdzielni.

Warunki przyjęcia:

Ukończona 11-letnia szkoła ogólnokształcąca. W miarę wolnych miejsc mogą być przyjęci na kurs kandydaci z małą maturą względnie absolwenci Szkół Administracyjno-Handlowych (gim. lic.).

Po zakończeniu szkolenia absolwenci otrzymają zaświadczenia

kwalfikowanych księgowych i zostaną zatrudnieni w pionie spółdzielczym w charakterze księgowych.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Wydział Szkoleniowy Gdańskiego Zakładu Doskonalenia Rzemiosła, Gdańsk — Wrzeszcz, ul. Miśszewskiego 12/13, pokój Nr 15, od godz. 8—15. Zapisy przyjmuje się do dnia 25. IX, 51 r

1476/K

ZGUBIŁEM wszystkie dokumenty wraz z portfelem: wojskowe zaświadczenie nr 083144, zaświadczenie tożsamości 7/50, zameldowanie i prawo jazdy na nazwisko Hałaj Tadeusz zamieszkały w Brandowie, pow. Kwidzyn. Uczciwego znalazcę nagrodzę. P-954

ZGUBIŁEM przepustkę Zakładów Mechanicznych w Elblągu na nazwisko Filip- skiego Ryszard. P-955

TRZYMIESIĘCZNE nowo- czesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź, skrytka 163. 1409/K

ZGUBIŁEM legitymację Zw. Zaw. Zakł. Odzieżowych Elbląg, Dawid Głowacki. P-949

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIŁEM legitymację Stoczni Gdańskiej, metrykę urodzenia, karty zameldowania Leszka, Danuty Heleny Witkowskich. Zwrot wynagrodzić. G-960

ZGUBIŁEM pieczęć „Kpt. Tadeusz Fejzal inspektor Okręgowy Poł.” G-958

ZGUBIŁEM legitymację Zw. Metalowców wydaną Jarosławem Krawczykiem — Elbląg, Krawczyk J. P-960

OBWIESZCZENIA

Uniwersytet Ludowy w Bendominie przyjmuje do dnia 20 października kandydatów na rok szkolny 1951/52. O przyjęcie mogą ubiegać się kandydaci, którzy ukończyli 18 lat, mają ukończone 7 kl. Szkoły Podst. Internat i pełne utrzymanie — bezpłatne. Wymagane dokumenty: podanie, życiorys, ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo lekarza oraz opinia z ZMP lub partii. Podania kierować — Uniwersytet Ludowy w Bendominie, p-ta Nowy Barkoczyn, pow. Kościerzyna, woj. gdańskie. 1481/K

